Nr. 167. Kraków, Piątek 12 Kwietnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Houcna i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Bretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy. skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 12 kwietnia.

Rozprawa budżetowa.

Trzecie już z rzędu posiedzenie było poświęcone ogólnej rozprawie nad budżetem. Wczoraj pierwszy przemówił r. m. Łepkowski i imieniem właścicieli realności zaprotestował przeciw dalszemu zamierzonemu podwyższaniu gminnych dodatków czynszowych. Łącznie z tym protestem dotknął mowca ogólnego tła wywodów w tegorocznej dyskusyi budżetowej. Reagując na wypowiedziane słowa, że wśród większości nastąpił rozłam, że „jądro oddzieliło się od skorupy", oświadcza r. Łepkowski, że gdy sprawy narodowe i społeczne będą zagrożone, „jądro połączy się ze skorupą" i będzie „stanowiło nieraz jeszcze twardy orzech do zgryzienia" dla p. Daszyńskiego. Wczorajszej przemowie dra Bandrowskiego przypisuje mowca adoracyę (?) dla prezydenta miasta. Na rozumowanie to naprowadza mowcę fakt, że dr Bandrowski poddał krytyce przemówienie prof. Jaworskiego, co nie powinno mieć miejsca, skoro i prof. Jaworski okazał się opozycyonistą i krytykował działalność dra Lea.

Omawiając następnie sam budżet, dr Łepkowski odmawia mu potrzebnych kwalifikacyj; budżet nie jest przejrzystym i trudno się w nim zoryentować, bo nie przedłożono równocześnie zamknięć rachunkowych za r. 1906. — Mowca reaguje na uchwalony dodatek do podatku domowo-czynszowego na pokrycie kosztów czyszczenia miasta. Dodatek ten uchwalony został nawet z pomocą dra Konstantego Lipowskiego, prezesa Towarzystwa właścicieli realności, przeciwko któremu to Towarzystwu założyć chyba przyjdzie Towarzystwo ochrony właścicieli realności przed Towarzystwem właścicieli realności (Wesołość). Uchwalono dodatek ten, ale systemu czyszczenia miasta dotąd nie zmieniono i Kraków tej zimy był wprost tak brudny, jak nigdy jeszcze (Potakiwania). Dalej mowca wykazywał, że niektóre „okrasy" budżetu, jak dochody gazowni, elektrowni i wodociągu preliminowano tak wysoko, że należy „okrasę" tę zredukować do połowy; wartość czynszową budynków miejskich wstawiono za wysoką. Inwestycye prowadzone są w zanadto szybiem tempie, a twierdzenie, że potrzebne to jest dla kultury, jest przesadą. Dla kultury czynić wiele można, ale o ile są pieniądze; za kulturę, do której się dochodzi kosztem coraz bardziej zwiększających się ciężarów, mowca serdecznie dziękuje. Zadaniem miejskiej polityki finansowej powinno być ulżenie ciężarom obywateli, nie ich ciągłe zwiększanie.

R. m. Bartoszewicz podnosi, że źródło, skąd onegdaj po mowie prof. Jaworskiego rozległy się oklaski, kazało mowcy oczekiwać połączenia się dwóch stronnictw w Radzie, czemuby bardzo był rad, boby się pozbył dziewictwa swojej dzikości, jako radca miejski. (Wesołość). Zdawało się, że klub demokratyczny połączy się z secesyą z większości, tymczasem wczorajsze wywody dra Bandrowskiego zadały temu kłam i zadokumentowały, że zanosi się na połączenie się stronnictw, ale w zupełnie innym kierunku. Mowca staje w obronie prof. Jaworskiego, który przed rokiem inaczej mówił o gospodarce miejskiej, a inaczej onegdaj. Ta niekonsekwencya bywa udziałem i innych radców a jest następstwem tej wielkiej polityki, jaką prowadzi się w tym naszym małym parlamencie. Ona to powodowała, że solidarnie zwarta większość nie argumentowała wcale, bo decydowała swoją liczbą o uchwałach. W ten sposób odzwyczaili się członkowie większości od krytyki. Ta wielka polityka w Radzie miasta jest niepotrzebna i słuszność miał jakiś autor, który powiedział:

> Budy stawiać, bruki łatać.
> Bez sumienia żadnej troski,
> Można w sposób liberalny,
> Lub też ultra-stańczykowski.

W dalszym ciągu wywodów polemizuje jednak r. Bartoszewicz z wywodami prof. Jaworskiego i oświadcza, że z programem inwestycyjnym nie można przecież zerwać. Prawda, że pieniędzy nie mamy, ale za pomocą pożyczki się je uzyska raczej, niż przez powszechne prawo głosowania, jak rzecz stawiał p. Daszyński. (Wesołość).

R. m. Daszyński: Śmiejcie się wesoło, rządy gminy będą inaczej wyglądały!

R. m. Bartoszewicz: Ja jestem zwolennikiem powszechnego prawa głosowania, ale równolegle z rozszerzeniem oświaty. Jestem zdania, że dla Galicyi powszechne prawo głosowania przyszło cokolwiek za wcześnie. Mowca polemizuje następnie z wywodami dra Łepkowskiego, który stanął w obronie właścicieli realności. O mało nie płakałem — mówił r. Bartoszewicz — gdy dr Łepkowski przedstawiał straszny, nieznany w historyi los właścicieli domów, na wypadek podwyższenia dodatków do podatku domowo-czynszowego. (Wesołość). Przecież to żarty, panowie! Oni ten dodatek odbiją na lokatorach, jak czynią to dotąd. Zresztą właściciele realności jeszcze w roku bieżącym tego ciężaru nie odczują, ale lokatorzy już go odczuli, bo już czynsze podwyższono. (Wesołość). W każdym razie jest mowca przeciwny dalszym zwiększeniom dodatku, należałoby obmyśleć inne środki dochodów miejskich. Podatek tramwajowy był rzeczą niezłą, bo nie obciąża przecież biedniejszej ludności, a głównie przejezdnych. Obciąża także mieszkańców Podgórza, ale tym mowca wymierzyłby jakiś specyalny, jak najwyższy podatek. (Wesołość).

Dotknąwszy sprawy utworzenia miejskiego zakładu pogrzebowego i wadliwego sposobu czyszczenia miasta, zastanawiał się r Bartoszewicz nad kwestyą konserwacyi zabytków, na które Kraków stanowczo wydaje ponad swą możność finansową. W końcu mowca zgłosił wniosek o wybór komisyi, któraby się zastanowiła nad założeniem bezpłatnej czytelni i biblioteki dla szerszych warstw ludności m. Krakowa. (Oklaski).

R. m. Jordan podnosi, że cały szereg mowców wystąpił w dyskusyi budżetowej z krytyką gospodarki miejskiej, wszyscy jednak, nie wyłączając pp. Daszyńskiego, Grossa i Bandrowskiego, przyznali prezydyum miasta pewne zasługi i dobre chęci w niejednym kierunku. Jeden tylko dr Łepkowski potępił wszystko w czambuł i wypowiedział tak ostrą krytykę, jakiej mowca od lat 27, siedząc w Radzie, nie słyszał. Można krytykować, ale trzeba uznać, co na uznanie zasługuje. Również był mowca zdziwiony onegdajszą mową prof. Jaworskiego, po jego mowie zeszłorocznej, pełnej entuzyazmu dla prezydenta miasta. P. Jaworski zgodził się wprawdzie na dalsze prowadzenie inwestycyj miejskich, ale żądał pewnej oszczędności w wydatkach na kanały i bruki. To jest rzecz niemożliwa. Wodociągi bez należytej kanalizacyi nie dadzą tej poprawy zdrowotności, jakiej oczekiwać należy, chociaż i tak w ostatnich czterech latach, od czasu, jak istnieją wodociągi, umiera rocznie w Krakowie o 400 osób mniej. Co do innych spraw, podniesionych w toku dyskusyi budżetowej, oświadcza mowca, że uznaje potrzebę zmiany statutu miejskiego i zgadza się z wywodami dra Bandrowskiego. Mowca oświadcza, że nie obawia się rozszerzenia prawa wyborczego (brawa) i kończy swe wywody twierdzeniem, że o ile w roku zeszłym mowę prof. Jaworskiego uważał nieco za przesadną chwalbę dla prezydenta, dziś ówczesną mowę prof. Jaworskiego uważa za pochwałę, na którą prezydent przez swą działalność zupełnie zasłużył (oklaski).

R. m. Rafał Landau reaguje na zarzuty, uczynione mu przez dra Grossa na ostatniem posiedzeniu. Dr Gross podniósł sprawę przyjmowania rękodzielników żydowskich do cechów i zarzucił mowcy, że powinien był wyciągnąć konsekwencye z tego, skoro większość, do której mowca (Rafał Landau) należy, nie chce skłonić prezydenta, aby sprawę tę rozstrzygnął przychylnie dla żydów. Otóż mowca żadnej konsekwencyi wyciągnąć nie może, t. j. nie może wystąpić z klubu większości, bo klub ten nie istnieje...

R. m. Gross: Teraz! Ale przedtem istniał!

R. m. Rafał Landau zaznacza następnie, że sprawa przyjmowania żydów do cechów należy, jego zdaniem, nie do Rady miasta, lecz do parlamentu (!?).

Prez. Leo zarządza następnie głosowanie nad wnioskiem o zamknięcie dyskusyi. Uchwalono i rozprawy wczorajsze zakończono. Prezydent zawiadamia, że w przyszłym tygodniu obrady budżetowe odbędą się w poniedziałek, wtorek, środę, a ewentualnie i we czwartek.

Do głosu są jeszcze zapisani r. m. Gross, Domański, Staniszewski, Bandrowski, Bujwid i Jaworski.

Rokowania ugodowe.

Z Wiednia telefonują nam:

Mimo tajemnicy, jaka otacza rokowania ugodowe, za pewnik uważać można, że w pewnych punktach nastąpiło zbliżenie między obu rządami, dalej, że przynajmniej pod względem formalnym utrzymało się zwycięsko stanowisko Węgier. A więc zamiast sojuszu handlowo-cłowego zawarty zostanie pewnego rodzaju traktat handlowy do r. 1917 z zachowaniem wolności cłowej, a zamiast wspólnej taryfy cłowej istnieć będą dwie taryfy autonomiczne, austryacka i węgierska. Dalej otrzymają Węgrzy zupełną wolność w sprawie podatków konsumcyjnych. W r. 1917 ustanowiona zostanie granica cłowa między obu częściami monarchii, przedtem zaś, w roku 1910, przestanie istnieć wspólny bank państwowy austro-węgierski i utworzony zostanie dla Węgier osobny samodzielny bank państwowy.

Te szczegóły z rezultatu dotychczasowych rokowań nie ulegają już żadnej wątpliwości.

Na pierwszy rzut oka przedstawiają się one jako zwycięstwo Węgrów. Czy zwycięstwo to będzie równocześnie klęską dla Austryi, to osądzić będzie można dopiero, gdy znane będą inne szczegóły uchwał, dotyczące zwłaszcza formy i treści nowej umowy. W gruncie rzeczy dla ludności Austryi kwestya, czy nowa umowa będzie miała charakter ugody, czy traktatu handlowego, jest zupełnie obojętna. Tak samo obojętną jest rzeczą, czy Węgry nadal chcą korzystać z dobrodziejstwa wspólnego banku państwowego, czy też wolą bank osobny własny, z wyższemi procentami. Ważnem natomiast jest pytanie, czy nowa forma ugody nałoży na ludność Austryi te same, co dotychczas, czy też większe ciężary, dalej, czy w zamian za ustępstwa, uczynione Węgrom, uzyskano jakie ważniejsze zdobycze ekonomiczne? Co do tego panuje jeszcze zupełna niepewność — a to budzi w tutejszych kołach wielkie zaniepokojenie.

Przyznana Węgrom wolność działania w sprawie podatków konsumcyjnych łatwo doprowadzić może do tego, że na Węgrzech ustanowiony będzie osobny wysoki podatek od wódki i innych wyrobów spirytusowych, który uniemożliwi zupełnie wywóz spirytusu z Austryi do Węgier. Takie samo niebezpieczeństwo grozi nafcie galicyjskiej. Czy rząd austryacki zdołał wywalczyć jakiekolwiek koncesye, z którychby Galicya korzyść mieć mogła, również dotychczas nie wiadomo.

(Tel. „N. Reformy" z 12 kwietnia.)

Rokowania bez końca.

Wiedeń. Rokowania ugodowe, które według pierwotnego planu miały się skończyć wczoraj, toczyć się będą jeszcze przez cały dzień dzisiejszy a może nawet także jutro w sobotę. — Wczorajsza audyencya dra Weckerlego u cesarza trwała półtorej godziny.

Następnie był na audyencyi u cesarza wspólny minister spraw zagranicznych baron Aehrenthal. I ta audyencya trwała przeszło godzinę. Jak słychać, dalsze konferencye toczyć się będą w Budapeszcie, lecz dopiero po kilkotygodniowej przerwie.

Wiedeń. Według najnowszych informacyj, obecne rokowania ugodowe zostaną dziś przerwane. Ministrowie węgierscy wrócą po południu do Budapesztu. Dalsze rokowania rozpoczną się dopiero w początku maja w Budapeszcie.

Tylko do roku 1917.

Budapeszt. „Pester Lloyd" zaprzecza wiadomościom, jakoby podczas rokowań zapadła uchwała, iż gdyby w roku 1917 nie można osiągnąć nowej ugody, zawarta teraz na czas do roku 1917 ma się automatycznie przedłużyć na dwa lub trzy lata dalsze. „Lloyd" dodaje, że rząd austryacki wystąpił z takiem żądaniem lecz że Węgrzy stanowczo je odrzucili.

Nowe ustępstwa wojskowe.

Budapeszt. „Magyar Hirlap" donosi: Poseł Okoliczanyi, referent wojskowy w delegacyi węgierskiej, bawił w Wiedniu, gdzie konferował z ministrem wojny generałem Schoenaichem w sprawie nowych koncesyj wojskowych dla Węgier. Gen. Schoenaich oznajmił mu, że najpóźniej w jesieni r. b. przedłożona zostanie obu parlamentom nowa ustawa wojskowa, przyczem rząd wystąpi z żądaniem podwyższenia kontyngentu rekrutów dla armii wspólnej o 23.000 ludzi. Okoliczani ze swej strony przedłożył ministrowi warunki, pod któremi Węgrzy mogliby zgodzić się na podwyższenie kontyngentu rekrutów.

Duma.

(Tel. „N. Reformy" z 12 kwietnia.)

Wybryki „prawdziwych Rosyan".

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna donosi:

Po otwarciu posiedzenia zabrał pierwszy głos dep. Puryszkiewicz do porządku dziennego i wniósł, aby Duma uczciła pamięć zamordowanych przez rewolucyonistów agentów policyjnych i żandarmów.

Prez. Gołowin odebrał Puryszkiewiczowi głos.

Dep. Puryszkiewicz mówił dalej, wołając głośno: Cała Duma powstała z miejsc, gdy dr Jollos został zamordowany, jest więc obowiązkiem Dumy i teraz to samo uczynić.

Prezydent nie pozwolił Puryszkiewiczowi dalej mówić.

Dep. Puryszkiewicz, opuszczając trybunę, wołał: To jest bezeceństwo, ta Duma nie jest rosyjską! Na to samo pozwolono Rodiczewowi, ponieważ jest to wasz człowiek, zaś mnie się odmawia tego, ponieważ nie należę do was.

Prezydent Gołowin, który tylko z trudem mógł przywrócić spokój na sali, wniósł o wykluczenie Puryszkiewicza z odbywającego się posiedzenia.

Wniosek ten przyjęto wszystkiemi głosami przeciw głosom kilku monarchistów.

Dep. Puryszkiewicz opuścił salę w towarzystwie dep. Krepeńskiego, który wzywał innych deputowanych, aby poszli za jego przykładem, czego jednak nikt nie uczynił.

Prezydent Gołowin oświadczył, że dep. Puryszkiewicz byłby mógł wniosek swój przedłożyć, gdyby był o nim przed posiedzeniem zawiadomił prezydenta. W przeciwnym razie każdy deputowany mógłby do woli zmieniać porządek dzienny.

Na tem zakończył się epizod z wnioskiem Puryszkiewicza i Duma obradowała w dalszym ciągu nad kwestyą agrarną.

Dalsze obrady.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: W dalszym ciągu dyskusyi agrarnej w Dumie także i dzisiaj żądali mowcy lewicy przymusowego wywłaszczenia ziemi.

Pos. Szingariow (kadet) polemizował z mowcami prawicy i kilkoma mowcami lewicy. — Wywodził on, że w mowach członków prawicy brak poważnego tonu, zaś mowy lewicy mają charakter utopijny, i zakończył mowę zapewnieniem, że projekty partyi kadetów mają przyszłość, jako projekty praktyczne.

Pos. Karaułow (Kozak) apelował do Dumy, aby pracowała pokojowo, a nie uciekała się do gwałtów, które nigdy nie mogą być produktywnemi.

Prezydent Gołowin zawiadomił, że 33 posłów wniosło protest przeciw wykluczeniu Puryszkiewicza, oraz szereg komentarzy do stanowiska, zajętego przez prezydenta w tej sprawie. Prezydent oświadczył dalej, że protestu tego nie odczyta, ponieważ żaden poseł nie ma prawa czynić uwagi prezydentowi. Protest będzie załączony do protokołu dzisiejszego, aby wszyscy mogli osądzić, po czyjej stronie jest słuszność.

To oświadczenie Gołowina przyjęte zostało burzą oklasków na ławach lewicy i centrum.

Na tem o godzinie 6-tej posiedzenie zamknięto.

Zatarg Dumy z rządem.

Petersburg. W sprawie wydawania kart ekspertom na posiedzenia komisyi Dumy oznajmił Stołypin prezydentowi Dumy, że na mocy sankcyonowanego przez cara postanowienia karty te mogą być wydawane przez prezydenta Dumy tylko w porozumieniu z prezydentem gabinetu,

Stronnictwa w Dumie.

Petersburg. Według ostatecznego rozdziału posłów na stronnictwa zasiada w Dumie: 46 Polaków, 91 kadetów, 64 soc.-demokratów, 34 soc.-rewol., 14 soc.-ludowców, 100 trudowików i posłów chłopskich, 30 mahometan, 1 dem. reform., 17 kozaków, 50 bezpartyjnych, 31 październikowców, 22 monarchistów. Partya pokojowego odrodzenia zupełnie się rozwiązała.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Nasz korespondent warszawski (N.) pisze nam pod datą wczorajszą:

Z Petersburga nadeszła wiadomość, że Rada ministrów, załatwiwszy sprawę politechniki warszawskiej, t. j. przeniesienia jej profesorów do innego miasta, przystąpiła obecnie do rozstrzygnięcia sprawy dalszych losów uniwersytetu warszawskiego. W tym celu ministeryum oświaty wezwało do Petersburga na dzień 16 b. m. rektora uniwersytetu warszawskiego, Karskiego, dziekanów i kuratora okręgu naukowego.

Na tej naradzie ma być ostatecznie zadecydowane, do którego z trzech miast: Woroneża, Saratowa, czy Niżnego Nowogrodu przenieść należy uniwersytet warszawski? Według prywatnych informacyj w tej sprawie, ministeryum uznaje Woroneż i Niżny Nowogród za najodpowiedniejsze miejsce z uwagi, że przyszły uniwersytet będzie służył wyłącznie ludności rosyjskiej. Wogóle w ministerstwie panuje pogląd, że uniwersytety na kresach państwa będą zawsze źródłem aspiracyi i agitacyj narodowościowych. Z tych względów więc Wilno i Mińsk Litewski z ludnością polską, litewską i białoruską, dalej Saratow, sąsiadujący z ludnością tatarską, zdaniem rządu nie nadają się do otwarcia uniwersytetu w obecnej chwili.

Łatwo więc być może, że sprawa uniwersytetu rychło się rozstrzygnie. Natomiast sprawa przywilejów służbowych urzędników Rosyan w Królestwie wlecze się bez końca. Według informacyi z Petersburga, nie tak prędko będzie ona rozstrzygnięta, gdyż musi nastąpić w drodze prawodawczej. Według projektu ministra spraw wewn. dodatki i przywileje dla urzędników Rosyan mają być skasowane tylko dla nowo wstępujących. Urzędnikom, którzy przesłużyli przynajmniej lat 5, i nadal będą one przysługiwały.

Z rozkazu tymczasowego gen.-gubernatora wojennego gub. warszawskiej polecono straży ziemskiej aresztować i wysłać z granic Królestwa Polskiego do odleglejszych gubernii, na cały czas trwania stanu wojennego, 12 robotników, zamieszkałych i pracujących na Woli. Wszystkich 12 po aresztowaniu dostawiono do więzienia etapowego na Pragę, skąd wywieziono ich w głąb Rosyi.

Wydawca pisma humorystycznego „Facet" p. Ignacy Herberger, skazany został administracyjnie za treść jednego numeru na 500 rubli kary.

Z Łodzi donoszą do pism warszawskich:

Walki i napady na ulicach Łodzi nie ustają. Wczoraj wieczorem na ulicy Południowej ludzie nieznani wystrzałami z rewolwerów zranili 20-letniego Ejbla Neufelda, a zabili jakiegoś nieznanego żyda. Wogóle w ciągu dnia tego zraniono na ulicach 4 osoby i 4 zabito. Od d. 1 kwietnia do dnia dzisiejszego Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy 52 osobom, ranionym wystrzałami z rewolwerów. Z powodu kilku wypadków zabójstwa żydów, w dzielnicy staromiejskiej powstał popłoch. Ludność o zmroku nie wychodzi z domów; wszystkie sklepy są wcześnie zamykane. Podczas wybuchu przyrządu wybuchowego na ulicy Dworskiej, raniona została kobieta, a dwoje dzieci ogłuchło.

Lokaut w fabryce Poznańskiego jeszcze nie skończony. Wywieszono tam depeszę, nadesłaną z Berlina, treści następującej: „Zanim wydamy dalsze dyspozycye, dotyczące przystąpienia do pracy, robotnicy muszą przeprosić inżyniera Stefensona".

W Okuniewie, w gubernii warszawskiej, przyszło na jarmarku do krwawej walki między maryawitami a katolikami. W walce tej zabito jedną kobietę a kilka osób ciężko poraniono. — W Żabiej Woli pod Lublinem banda rabusiów ograbiła dwór właściciela p. Rolanda, który przytem kulą z rewolweru zraniony został w rękę.

(Telegramy „N. Reformy" z 12 kwietnia).

Zmiany w Petersburgu i w Warszawie.

Petersburg. Krążą tu pogłoski, że w. książę Mikołaj Mikołajewicz wkrótce już ustąpi ze stanowiska komendanta sił zbrojnych w Petersburgu i że na jego następcę ma być powołany generał Skałłon, po którym znów stanowisko generał-gubernatora Królestwa ma objąć generał Herschelmann.

Nowy spisek.

Petersburg. (Doniesienie urzędowe). Gdy dwaj wielcy książęta, Mikołaj i Piotr, ubiegłej nocy wracali z Carskiego Sioła do Petersburga, zatrzymano pociąg z powodu strzałów. Straż kolejowa doniosła, że spostrzegła na linii cztery osoby, które mimo wezwania nie chciały opuścić toru kolejowego. Gdy straż dała ognia, ludzie ci uciekli. Przeszukano linię i nie znaleziono nic podejrzanego. Zajście to jest zupełnie bez znaczenia, a pogłoski o bandach, o zamachu i licznych aresztowaniach, są nieuzasadnione.

Petersburg. Mimo oficyalnych zaprzeczeń, utrzymują tu z całą stanowczością, że rzeczywiście zamierzano wykonać zamach na jadących do Petersburga wraz z małżonkami swemi wielkich książąt Włodzimierza i Piotra, dalej że istniał spisek, którego celem było wykonanie zamachu na cara i wielkich książąt podczas wielkiej parady, jaka się wkrótce ma odbyć w Petersburgu.

Nauka domowa.

Petersburg. Rada ministrów przyjęła wniosek ministra oświaty, aby przyznać wszędzie, bez wyjednywania osobnego pozwolenia, prawo nauczania domowego czytania, pisania i rachunków w języku dowolnym.

Konferencya w sprawie uniwersytetów.

Petersburg. Ministerstwo oświaty zwołało na dzień 15 b. m. zebranie wszystkich dyrektorów i dziekanów wyższych zakładów naukowych celem omówienia położenia na uniwersytetach i w wyższych zakładach naukowych.

Lokaut w Jekaterynosławiu.

Petersburg. Dyrekcya warsztatów w Briańsku ogłasza, że w warsztatach swoich południowo-rosyjskich w Jekaterynosławiu wydaliła 5000 robotników, ponieważ miały tam miejsce wielkie rozruchy, w czasie których zamordowano także towarzysza dyrektora fabryki i pewnego oficera żandarmeryi. Praca spoczywa zupełnie. — Ogółem skutkiem tego zarządzenia cierpi 20.000 osób.

Bandytyzm.

Petersburg. W Melitopolu, w celu rabunku, raniono ciężko poborcę podatków i jego córkę. Zabito kupca, raniono śmiertelnie jego żonę. — W Ekaterynosławiu w fabryce lin bandyci zabili stróża i jego żonę. — W Sebastopolu dokonano napadu zbrojnego na klasztor chersoński. Pięciu bandytów ujęto. — W Krasnojarsku, w celu rabunku, zarżnięto córkę protojereja Pawłowa. — W Szałowie, w gub. mohylowskiej, 25 bandytów zrabowało w fabryce papieru Kriwoszejowej rb. 1475. Policya ujęła sześciu bandytów. O napadach bandyckich donoszą z szeregu miejscowości w państwie.

Odezwy i plany.

Moskwa. Odkryto tu drukarnię, w której drukowano pisma i odezwy rewolucyjne. Aresztowano kilku młodych ludzi, wśród nich dwóch gimnazyalistów, którzy zdejmowali plany gmachów rządowych.

Preludyum do konferencyi w Hadze.

Petersburg. Komisya pod przewodnictwem ministra marynarki Dikowa ułożyła program budowy okrętów na rok przyszły. Między innemi zamierzonem jest wybudowanie wielkiego okrętu typu „Dreadnought" kosztem 22 milionów rubli.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 kwietnia.

Budapeszt. Wczoraj zgłosiło się około 1000 strajkujących murarzy do pracy i podpisało kontrakty, sformułowane przez związek przemysłowców budowlanych.

Dover. Dwa angielskie kontrtorpedowce zderzyły się w kanale i odniosły uszkodzenia.

Lekarze wobec wyborów.

Wiedeń. Wydział związku organizacyj lekarskich w Austryi wydał odezwę, ażeby lekarze przy wyborach do Rady państwa głosowali je-

dynie na kandydatów, którzy zobowiążą się, że 1) żądać będą wypracowania nowego regulaminu dla lekarzy w myśl petycyj, wysyłanych przez organizacye lekarskie do parlamentu; 2) że żądać będą zmiany ustawy sanitarnej z r. 1870 i utworzenia osobnego ministerstwa dla spraw sanitarnych; 3) żądać będą reformy kas dla chorych.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament niemiecki obradował wczoraj w dalszym ciągu nad etatem urzędu dla spraw wewnętrznych.

Berlin. Komisya weryfikacyjna parlamentu niemieckiego unieważniła 7 głosami przeciw 6 wybór pos. br. Richthofena (konserwatysty) z Wrocławia. Miarodajnym dla uchwały był telegram kanclerza Bülowa, w którym występował ostro przeciw socyalnym demokratom.

Spisek republikański w Rumunii.

Bukareszt. Dziennik „Adeverul" donosi, że aresztowano tu profesora gimnazyalnego Pateskula, u którego znaleziono bardzo kompromitującą korespondencyę. Wynika z niej podobno, że istniało sprzysiężenie, które po śmierci króla Karola zamierzało w Rumunii ogłosić republikę.

Wiersz przyczyną obstrukcyi.

Cetynia. Opozycya, która z powodu wiersza, ogłoszonego przez prezydenta, opuściła salę podczas ostatniego posiedzenia, także i wczoraj nie brała udziału w posiedzeniu Skupczyny, z powodu czego posiedzenie nie mogło się odbyć. Prawdopodobnie Skupczyna zostanie z tego powodu odroczoną.

Przesilenie gabinetowe w Belgii.

Bruksela. Izba deputowanych zajmowała się ustaleniem dnia roboczego w kopalniach i przyjęła 76 głosami wniosek, który rząd był odrzucił, iż z powodu braku specyalnej ustawy, sprawę ma uregulować rozporządzenie królewskie, które ma nastąpić po wysłuchaniu opinii rady górniczej.

Po posiedzeniu odbyła się konferencya między prezydentem ministrów a prezydentem Izby. Zapewniają, że cały gabinet poda się do dymisyi.

Strajki we Francyi.

Paryż. Około 2000 pomocników piekarskich, między nimi wielu bez pracy, odbyło wczoraj przed południem na giełdzie pracy zgromadzenie, na którem wszystkiemi głosami przeciw jednemu uchwalono strajk generalny. Strajkujący wybrali dla każdego okręgu delegata, który ma polecenie czuwać nad tem, aby żaden pomocnik piekarski w dzisiejszej nocy z czwartku na piątek nie pracował. W okolicy giełdy pracy ustawiono silny oddział policyi i wojska. Na prowincyi, zwłaszcza w Bordeaux i Tuluzie panuje dotychczas zupełny spokój.

Lille. Z powodu strajku cieśli, robotników ziemnych i kamieniarzy w departamencie Nord przyszło do starcia między strajkującymi a żandarmeryą, podczas którego rotmistrz żandarmeryi został ciężko ranny.

Proces ks. Juina.

Paryż. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw proboszczowi kościoła św. Augustyna, ks. Juinowi, o wzywanie w kazaniu do oporu przeciw ustawie seperacyjnej. Prokurator wywodził, że ks. Juin działał jako narzędzie Watykanu, Odczytał on dokumenty z archiwum Montagnini'ego, z których wynika, że sekretarz stanu Merry de Val starał się o udaremnienie podróży króla hiszpańskiego do Paryża.

Francya a Maroko.

Chalon sur Saône. Na pogrzebie dra Mauchampa, zamordowanego w Marakesz, wygłosił minister spraw zagranicznych Pichon mowę, w której podniósł nadzwyczajne zasługi Mauchampa a jego działalność porównał z działalnością apostoła. Rząd i parlament widzą w zbrodni popełnionej na Mauchampie publiczne nieszczęście i domagają się z tego powodu nadzwyczajnego zadośćuczynienia. Obsadzenie Udży potrwa tak długo, bez względu na to, co się stanie, aż Francya otrzyma zupełne zadośćuczynienie.

Tanger. Mahomed el Torres starał się, jak donosi agencya Havasa, z polecenia sułtana nawiązać rokowania z poselstwem francuskiem, to jednakże oświadczyło, że dopóty nie wda się w żadne rokowania, dopóki sułtan nie oświadczy, że w zasadzie przyjmuje bez zastrzeżeń wszystkie żądania Fracyi.

Kwestya egipska.

Londyn. W Izbie gmin doniósł sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grey, że następca dyplomatyczny w Egipcie, lord Cromer, podał się do dymisyi, a jego następcą zamianowany zostanie Eldon Gorst.

Katastrofa kolejowa.

Ottava. Wczoraj wykoleił się w pobliżu Hupley (prowincya Ontario) pociąg kolei Canada-Pacific; 5 wagonów spadło z wału kolejowego i zapaliło się; **15 osób straciło życie.**

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 12 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Zenona b. m. i Juliusza p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 55, zachód o godz. 6 min. 26; długość dnia godz. 13 minut 31.

Teatr miejski w Krakowie: zamknięty.

W Towarzystwie prawniczem i ekonomicznem odczyt dra Tad. Bujaka p. t. „Egzegetyczne omówienie ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych", w sali Collegium novum, godz. 6 wieczór.

Repertuar teatru lwowskiego:

W piątek 12 b. m.: „Dama od Maksyma" (po raz drugi).

Z ruchu wyborczego. W sali domu cechowego rzeźników krakowskich „na Kotłowem" odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Kosobuckiego zebranie rękodzielników w sprawie uzupełnienia komitetu wyborczego, wybranego w ubiegłym tygodniu. Komitet ten, złożony ze starszyzny cechowej i wybitnych rękodzielników krakowskich, drogą kooptacyi powiększył się do liczby kilkudziesięciu. Komitet odbędzie w najbliższych dniach posiedzenie, na którem będzie obradował nad akcyą wyborczą.

Kolonie dla dzieci w Rabce. Wpisy do kolonii dla dzieci skrofulicznych w Rabce rozpoczną się w dniu 15 kwietnia i trwać będą do 15 maja. Zgłaszać się należy z dziećmi codziennie od godziny 10 do 12 w kancelaryi szpitala św. Ludwika. Wszelka inna droga starania się o przyjęcie jest wykluczona.

Tragiczna śmierć dziecka. W podworcu kamienicy przy ul. Biskupiej l. 11 znajduje się winda, która prowadzi popod poziom ziemi na głębokość kilku metrów. Ponieważ dostęp do windy nie jest zabezpieczony, łatwo o nieszczęście. Dowodem tego wczorajszy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć małego chłopczyka, 6letniego Mieczysława Iwańskiego. Chłopiec, bawiąc się na podwórzu, z ciekawości dziecięcej chciał zaglądnąć do otworu windowego, przyczem widocznie stracił równowagę i wpadł do dołu. Skutki upadku były strzszne, bo biedny chłopiec doznał złamania podstawy czaszki i pęknięcia kości ciemieniowej, tak, że mózg wyprysnął. Zbiegli się domownicy i zrozpaczeni rodzice, rzucono się do ratunku, ale było już zapóźno. Zawezwane pogotowie ratunkowe, skonstatowawszy agonię dziecka, ograniczyło się do najkonieczniejszej pomocy lekarskiej i natychmiast przewiozło je do szpitala św. Łazarza. Wszelkie zabiegi lekarskie w szpitalu okazały się bezowocne, bo biedne dziecko w kilka godzin później zmarło wśród wielkich męczarni. Ojciec zabitego chłopca Wojciech I. jest listonoszem przy krakowskiej poczcie. Wypadek śmierci dziecka wywarł w całej dzielnicy wielkie wrażenie.

Ogień. Wczoraj rano powstał w kamienicy przy ul. Mostowej l. 2 mały ogień, mianowicie od pieca zatliła się podłoga. Ogień ugasili zaraz domownicy, tak, że zawezwana straż pożarna wrócić mogła zaraz do koszar.

Obraza czci. Przed krakowskim sądem przysięgłych odbyła się wczoraj, jak już donieśliśmy w wieczornem wydaniu, rozprawa przeciw p. Leonowi Margielowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Tygodnika Jarosławskiego", oskarżonemu przez p. Wacława Kosturkiewicza z Krakowa. Ponieważ ława przysięgłych zaprzeczyła pytaniu co do obrazy czci, trybunał wydał wyrok uwalniający p. Margiela.

„Polska sztuka stosowana". Walne zgromadzenie członków Tow. „Polska sztuka stosowana" odbędzie się w niedzielę dnia 28 kwietnia o godz. 5 po południu w gmachu uniw. Jagiell. (Collegium novum, sala Kopernika nr. 62). Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie wydziału i komisyi kontrolującej; 3) wybory; 3) wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. pół do 6 po południu. Goście mają wstęp wolny i uprzejmie proszeni są o przybycie.

Z Rady miasta Podgórza. Wczoraj, we czwartek, wieczorem, odbyło się posiedzenie Rady miasta Podgórza, w obecności starosty podgórskiego hr. Starzeńskiego. Przewodniczył burmistrz p. Fr. Maryewski.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia burmistrz zawiadomił Radę, że ministerstwo handlu poleciło namiestnictwu jak najszybsze złożenie komisyi w sprawie budowy dróg wodnych. Na interpelacyę r. Gadomskiego w sprawie postępowania oprawcy miejskiego, który popełnił szereg nadużyć, odpowiedział burmistrz, że wytoczono już śledztwo dyscyplinarne.

Następnie załatwiono szereg spraw administracyjnych, kilka próśb o przyjęcie do gminy i udzielono subwencyę Kołu akademickiemu T. S. L. na budowę szkoły analfabetów w Podgórzu w kwocie 50 K, zakładowi głuchoniemych we Lwowie 50 K, zaś „Sokołowi" w Tuchowie uchwalono udzielić wapna na budowę gmachu sokolego po cenie zniżonej. Reskryptowi Wydziału krajowego o udzielenie subwencyi na szkołę keramiczną w Podgórzu Rada odmówiła.

Następnie odbyła się bardzo szeroka dyskusya w sprawie parku miejskiego na Krzemionkach. — Imieniem komisyi plantacyjnej referował sprawę r. m. Przybylski, który przedstawił wniosek komisyi o utrzymanie opłat od wstępu do parku do końca roku bieżącego, oraz o wydzierżawienie parku na próbę na przeciąg jednego roku ogrodnikowi miejskiemu.

R. m. dr Oberlaender wystąpił z całą stanowczością przeciw pobieraniu i nadal opłat za wstęp do parku, co poprostu uniemożliwia korzystanie z parku uboższym klasom ludności Podgórza.

Po dłuższej dyskusyi Rada uchwaliła parku nie wydzierżawiać, lecz zatrzymać go, jak dotąd, we własnym zarządzie, opłaty zaś utrzymać do końca b. r., z końcem którego Rada ma przystąpić do zasadniczego załatwienia sprawy.

O sprawie budowy ulicy urzędniczej referował r. m. dr Oberlaender. We wrześniu roku ubiegłego Rada miejska powzięła uchwałę, by ulicę, na której towarzystwo budowy domów urzędniczych ma budować domy, urządzić własnym kosztem i przejąć ją na własność; uchwałę tę jednak zniósł Wydział powiatowy na skutek rekursu podgórskiego towarzystwa obywatelskiego; orzeczenie to stało się prawomocne. Obecnie towarzystwo urzędników zgłosiło prośbę o urządzenie tej ulicy i przejęcie jej na własność za odstąpienie przez towarzystwo na rzecz gminy trzech parcel w ul. Sobieskiego i za dopłatę 200 kor.

Komisya gospodarcza zaproponowała przychylenie się do prośby Towarzystwa urzędników. Po wyczerpującej dyskusyi, w której wyłonił się wniosek prof. Przybylskiego, by gmina ofiarowała na budowę nowej ulicy materyał, zaś robocizny wykonało Towarzystwo budowy tanich domów dla urzędników, Rada uchwaliła wniosek magistratu i komisyi gospodarczej i upoważniła burmistrza do zawarcia kontraktu w tej sprawie z Towarzystwem urzędniczem.

Ignacy Auer. Onegdaj zmarł w Berlinie skutkiem ataku apoplektycznego Ignacy Auer, długoletni sekretarz zarządu partyjnego niemieckiej socyalnej demokracyi i poseł do parlamentu niemieckiego. Z zawodu siodlarz, był on jednym z najwybitniejszych mowców w parlamencie i należał do najwpływowszych przywódców niemieckiej partyi socyalistycznej. Od kilku lat cierpiał na rozstrój nerwowy. Auer, jako świetny mowca i człowiek o wielkich zdolnościach politycznych, uchodził za „dyplomatę" w partyi. W parlamencie reprezentował saski okręg Glauchau-Meerane.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister skarbu zamianował geometrów ewidencyjnych I klasy Hipolita Skibińskiego, Włodzimierza Barbaszewskiego i Edwarda Makana starszymi geometrami ewidencyjnymi II klasy w IX klasie rangi, zaś geometrów ewidencyjnych II klasy Romualda Chrzanowskiego, Jana Mazura, Kazimierza Obertyńskiego, Abrahama Marguliesa i Kazimierza Pirgo geometrami ewidencyjnymi I klasy w X klasie rangi.

Zmarli.

Ś. p. Władysław Dygulski, urzędnik rady powiatowej chrzanowskiej, uczestnik powstania z r. 1863, były prezes kasyna, straży ogniowej, członek prawie wszystkich stowarzyszeń narodowych, gorący patryota, zmarł w dniu 8 b. m. w klinice w Krakowie. Jaką gorącą miłością bliźnich cieszył się ś. p. Dygulski, najlepszym dowodem liczne deputacye z oddziałem weteranów na czele, które dzielnego patryotę do miejsca wiecznego spoczynku odprowadziły. Zwłoki spoczęły w grobowcu poległych w r. 1831.

Cześć Jego pamięci!

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 11 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 265·75. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 276·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 250·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 247·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 96·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·80. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 436·—. Clary 40 zł. m. k. 140·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 88·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 43 zł. 169·—. Palffy 40 zł. 170·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 46·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·90. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 61·—. Salma 40 zł. m. 188·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 181·30. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 482·—

Berlin 11 kwietnia. Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.

Paryż 11 kwietnia. 3-prc. Renta 94·60. Mąka 29·50.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.